

Ignacy Dec

W hołdzie za przebytą drogę

Wrocławski Przegląd Teologiczny 6/2, 315-317

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z uroczystości 70. rocznicy urodzin ks. infułata prof. dr hab. Jana Kruciny

KS. IGNACY DEC

W holdzie za przebytą drogę

(Fragment przemówienia wstępnego w czasie uroczystości 70-lecia urodzin
ks. infułata prof. dr hab. Jana Kruciny - 27 X 1998 r.)

Jubileusz obchodzony na uczelni, jubileusz człowieka nauki, to święto całej rodziny akademickiej, to czas dziękowania Bogu za dar człowieka - Jubilata, to także szczególna chwila do okazania wdzięczności osobie Jubilata.

Nie jest łatwo mówić o życiu i dokonaniach takiego człowieka, jakim jest ks. prof. Jan Krucina. Nie czuję się kompetentny, by pokazać go jako człowieka nauki i kultury chrześcijańskiej, jako profesora katolickiej nauki społecznej i teologii praktycznej. Nie podejmę się próby oceny jego dokonań. Zrobią to z pewnością lepiej fachowcy, jego przyjaciele, koledzy, uczniowie. Uczyni to dziś ks. prof. Hemut Juros w laudacji. Z pewnością pokaże jak ks. Jubilat jest widziany z Warszawy, jak jest widziany z perspektywy naszego kraju, naszej polskiej teologii i filozofii społecznej. Moje ambicje są skromniejsze. W ramach zagajenia do tej uroczystości chcę jedynie zasygnalizować, jak widzimy ks. prof. Jana Krucinę tu we Wrocławiu.

1. Widzimy go najpierw jako człowieka stojącego u początków naszego odnowionego po wojnie Wydziału Teologicznego. To on przekonywał arcybiskupa, późniejszego kard. Bolesława Kominka o potrzebie we Wrocławiu teologii akademickiej, argumentując to polską racją stanu. To jemu w dużej mierze zawdzięczamy zaistnienie na powojennej mapie naszego kraju tej uczelni, która dzisiaj się zwie Papieskim Fakultetem Teologicznym. To jemu w dużej mierze zawdzięczamy jej organizację i ochronę przez siłami komunizmu, które blokowały jej rozwój a nawet chciały ją zniszczyć. To on przez ponad 30 lat nadawał ton i tworzył uczelniany klimat tej uczelni.

2. Ks. prof. Jana Krucinę widzimy w naszym środowisku jako człowieka o wielkim, twórczym intelekcie. Nie jest to technik intelektualny, powtarzający wyuczone formułki, czy slogany, chodzący utartymi standardowymi drogami, przetartymi szlakami, ale jest to inżynier intelektualny, pełen inwencji, polotu myślowego, zdolny do snucia wielkich, oryginal-

nych, czasem zaskakujących wizji intelektualnych. Te uzdolnienia ujawniały się w tworzeniu koncepcji sympozjów naukowych, w redagowaniu książek, w tym dwudziestu pięciu tomów „Colloquium Salutis”, w prowadzeniu i uczestniczeniu w dyskusjach akademickich. Domena twórczych dyskusji jest jego pasją, którą chce zaszczerpić studentom, jest tym, co przynosi mu szczególną radość i duchową satysfakcję. Któż na naszym Wydziale nie wie co to znaczy szlachetne różnienie się, któż nie słyszał o rozkoszy intelektualnej, która towarzyszy poszukiwaniu i znajdowaniu rozwiązań stawianych problemów.

3. Dzięki tym uzdolnieniom, ks. prof. Jan Krucina zapewnia nam poczucie naukowego bezpieczeństwa. W jego obecności można się zmierzyć z każdym problemem naukowym, czy życiowym, filozoficznym czy teologicznym. Jest mocarzem myśli, który potrafi zmierzyć się z każdym, nawet najtrudniejszym problemem i sprostać każdej pułapce intelektualnej.

4. Ks. prof. Jana Krucinę widzimy we Wrocławiu jako człowieka nowej ewangelizacji, urzeczywistnianej z jednej strony w działalności dydaktycznej na naszej uczelni, w której to działalności mówi o potrzebie otwarcia się na świat, o mierzeniu się ze światem, o wyjściu do świata a nie cofaniu się. Z drugiej strony prowadzi od lat specyficzny rodzaj ewangelizacji przez działalność wydawniczą. To historia dopiero oceni, jak wielką rolę odegrało wydawnictwo Księgarni Archidiecezjalnej, drukarnia tumska i bogato zaopatrzona Księgarnia Archidiecezjalna - instytucje kierowane przez ks. prof. Krucinę.

Księżo Infułacie, nasz Profesorze, nasz Jubilacie, na mecie siedemdziesiątki - pełnej dojrzałości akademickiej, składamy serdeczne gratulacje i podziękowania za wszystko. Biegniemy dziś z Tobą we wspomnieniach przez wszystkie drogi i ścieżki twego życia, którymi prowadziła cię Opatrzność Boża, poczynając od domu rodzinnego w małej śląskiej Ojczyźnie na Zaolziu, poprzez bolesne doświadczenia z władzą komunistyczną w początkach twojej drogi do kapłaństwa, poprzez ten długi, uroczysty etap z nami przez sale wykładowe, sympozja, uroczystości kościelne i uczelniane, aż do dzisiejszego uroczystego dnia. Winszujemy dobrego czasu, jasnej, nadziejszej przyszłości. Życzymy, by spełniło się twoje, tak często i mocno wyrażane pragnienie, by Wydział Teologiczny znalazł swoje właściwe miejsce na Uniwersytecie. Winszujemy ci dziś twoimi słowami, aby z przybywaniem lat przybywało ci młodości ducha, aby Cię nadal fascynowała młodość i urok Ewangelii, młodość Boga, który - jak mawiasz - jest młodszy od najmłodszego spośród nas. Prosimy, Księżo Profesorze, abyś pozostawał jak najdłużej w naszym gronie, jako nestor, mistrz, uczony, profesor i kapłan.

Drogi Księżo Jubilacie, twoje jubileuszowe święto złączyliśmy z uroczystością promocji doktorskich i z rozdaniem dyplomów magisterskich, abyś widział owoce twojej pracy, abyś doświadczył życia uczelni, która owocuje, która ozdabia szatą stopni naukowych magistra i doktora teologii swoich absolwentów.

Pozwól Księżo Profesorze, że jeszcze skieruję krótką apostrofę do czekających na promocję i dyplomy magisterskie.

Drodzy, kreowani dziś doktorzy, cieszymy się ogromnie wami, gratulujemy wam osiągnięcia laurów doktorskich, ale też przypominamy, że dzieło waszej formacji naukowej nie jest jeszcze zakończone. Doktorat to dopiero początek wielkiej przygody z nauką. Doktorat to wejście do grodu nauki, to zaślubiny z nauką. Nie wolno tych zaślubin zdradzać. Dziś w dniu uroczystej promocji chcemy wam przypomnieć, że nauka to bardzo

zazdrosna pani, która żąda całkowitego poświęcenia, chce być kochana wyłączną miłością. W duchu wezwań najnowszej encykliki Jana Pawła II: „Fides et ratio”, pokazujcie, jak ważna jest misja dochodzenia do prawdy i jej przekazywania drugim.

Doctorandi clarissimi, życzymy wam, abyście nieśli wysoko sztandar refleksji teologicznej - właśnie w stylu czczonego dzisiaj przez nas Księdza Jubilata, ks. prof. Kruciny, abyście z radością pełnili „posługę myślenia” i przez to dostępowali duchowej radości (gaudium veritatis), która płynie z kontemplacji prawdy i jej czynienia w miłości.

I jeszcze słowo do was, drodzy absolwenci, którzy za chwilę otrzymacie dyplomy Nasza uczelnia teologiczna wręcza wam dzisiaj dyplom magisterski, owoc waszej pracy, modlitwy, trudu, stresów egzaminacyjnych. Dyplom dziś otrzymany wieńczy łańcuch ponad stu egzaminów. Pamiętajcie, że pozostał wam jeszcze jeden egzamin, ten najważniejszy, ten z życia. Ten egzamin zdaje się dłużej, zdaje się przez całe życie. Profesorem, przed którym zdaje się ten egzamin jest sam Bóg. Życzymy, aby ten egzamin wypadł wam jak najlepiej. Na drogę waszego życia składamy wam najlepsze życzenia. Tym, którzy zamknęli już swoją edukację teologiczną dziękujemy za wszystko, dziękujemy, że byliście z nami. Dziękujemy za wspólnie przeżyty czas. Zachowajcie swoją „Alma Mater” we wdzięcznej pamięci i bądźcie radości i błogosławieni. Tym, którzy idą dalej, w stronę licencjatu i doktoratu, życzymy dalszej dobrej, udanej drogi. Niech Dobry Bóg wszystkich was i nas prowadzi dalej drogami prawdy i miłości.

KS. HELMUT JUROS

Laudacja na cześć Księdza Profesora dr hab. Jana Kruciny z okazji siedemdziesięciolecia urodzin i wręczenia Księgi Pamiątkowej

Wielce Czcigodny i Dostojny Jubilacie!

Jakimi mają być jubilaci, którym wręcza się księgę pamiątkową? Oczywiście, mają być godni tego uroczystego aktu - brzmi prosta odpowiedź. Ale godni - jaką godnością? Przecież nie mamy tu na myśli wrodzonej godności ludzkiej, która przysługuje z natury człowieczeństwu każdego z nas. Z tytułu, że ktoś jest człowiekiem, a nawet jest porządnym człowiekiem, nie czujemy się przynaglani do uhonorowania tego faktu w postaci księgi pamiątkowej.

Zgodzimy się chyba wszyscy, że w tej formie honorujemy przede wszystkim ludzi - bibliofilów, to jest ludzi pióra piszących książki, ludzi - lektorów czytających i studiujących teksty, a także ludzi - edytorów wydających książki i karmiących słowem innych ludzi. Tacy ludzie są godni wyjątkowego szacunku. Właśnie ich wyróżnia się poniekąd ich własną godnością - żmudnie nabytą, a zarazem godnością krytycznie uznawaną i przyznaną przez otoczenie, to jest ze strony *scientific community* - uczniów, przyjaciół, współpracowników.